

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XI (2011)

Alicja Ungeheuer-Gołąb

Obraz morza w polskiej liryce dziecięcej¹

Potrzebę opisu i oceny marynistyki dla dzieci zauważono już ponad dwadzieścia lat temu², jednak obecnie można stwierdzić, że badania te wciąż nie są wyczerpujące. Jak stwierdza Urszula Chęcińska, badacze skupiali się głównie na twórczości prozatorskiej, a omawiane utwory często nie są reprezentatywne i zwykle wybrane na drodze przypadku³. Studia nad tematyką marynistyczną w literaturze przedstawili dotąd Bronisław Miazgowski, Stanisław Teliga, Jan Tuczyński, Tadeusz Skutnik, Ryszard Karwacki, Leszek Prorok, Krystyna Turo, Anna Martuszevska, Maciej Śliwiński⁴. Prace te nie opisują jednak problematyki literatury dziecięcej. Ostatnie lata przyniosły interesującą i starannie wydaną pozycję Józefa Bachórze („Złączyć się z burzą...”)⁵ z zakresu badań nad literaturą romantyczną oraz wnikliwe opracowanie Pawła Jędrzejki pt. *Płynność i egzystencja*, skupione na twórczości literackiej i fi-

¹ Niniejszy tekst ukazał się, w: *Moře v české a polské literatuře, Morze w literaturze polskiej i czeskiej*, red. L. Martinek, Opava 2009, s. 159–170.

² Podczas konferencji naukowej zorganizowanej przez Sekcję Nauk Humanistycznych Komitetu Badań Morza PAN poświęconej problemom literatury marynistycznej Gertruda Skotnicka zwróciła uwagę na konieczność podjęcia badania literatury dla dzieci i młodzieży o tematyce morskiej. Zob. *Stan i potrzeby badań nad polską literaturą dla dzieci i młodzieży o tematyce morskiej*, [w:] *Problemy polskiej literatury marynistycznej*, red. E. Kotarski, Gdańsk 1982, s. 167–179.

³ U. Chęcińska, *Dzieciństwo i przestrzeń morza w literaturze. Paralele szczecińskie*, Szczecin 1998.

⁴ B. Miazgowski, *Morze w literaturze polskiej*, Gdynia 1964; S. Teliga, *Odkrycie Bałtyku w literaturze*, Poznań 1970; L. Prorok, *Szkice bałtyckie*, Wrocław 1972; J. Tuczyński, *Marynistyka polska. Studia i szkice*, Poznań 1975; tegoż, *Od Gopła do Bałtyku. Rozprawy i szkice z marynistyki Młodej Polski*, Gdynia 1966; T. Skutnik, *Morze i myśl*, Gdańsk 1984; R. Karwacki, *Temat morski. O prozie fabularnej dwudziestolecia międzywojennego*, Gdańsk 1975; *Topika wód i żegluga*, red. A. Matuszevska, Gdańsk 1989; M. Śliwiński, *Człowiek-ryba. Szkice marynistyczne*, Słupsk 1991.

⁵ J. Bachórz, „Złączyć się z burzą...”. *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*, Gdańsk 2005.

lozoficznej Hermana Melville'a⁶. Jednak wymienione prace wcale albo w znikomym stopniu odnoszą się do wątków marynistycznych w literaturze dla dzieci, a często w ogóle nie podnoszą istnienia obszaru literatury „osobnej”⁷.

W obszarze badań nad literaturą dziecięcą na uwagę zasługują artykuły Gertrudy Skotnickiej, Jadwigi Szymkowskiej-Ruszały, Urszuli Chęcińskiej⁸. Niniejszym rozważaniom najbliższa jest wydana w 1998 r. praca U. Chęcińskiej pt. *Dzieciństwo i przestrzeń morza w literaturze. Paralele szczecińskie*⁹, w której autorka wyraźnie odwołuje się do badań nad literaturą dziecięcą, w tym do tekstów poetyckich. Badaczka zajęła się głównie twórczością poetycką Joanny Kulmowej i poetów związanych ze środowiskiem nadbałtyckim. Pozycja ta wypełnia lukę w badaniach tematów marynistycznych w literaturze dla dzieci.

Niniejszym artykułem staram się nawiązać do głosu badaczy literatury dla młodego czytelnika, ponadto włączyć się do opisu i interpretacji wątków marynistycznych w poezji dla dzieci, głównie w liryce. Poddane tu omówieniu utwory wybrałam ze zbiorów poetyckich polskich twórców piszących w ciągu kilkudziesięciu lat. Opis nie ma charakteru chronologicznego, więc obok wierszy Tadeusza Kubiaka z roku 1959 pojawiają się teksty pisarzy współczesnych. Przedstawiony materiał to głównie liryka dziecięca, gdyż właśnie w jej obszarze znalazłam najwięcej odniesień do tematyki morskiej. Motywy marynistyczne i akwaticzne pełnią tu rozmaite funkcje i objawiają się w sposób swoisty dla twórczości dziecięcej.

Przedstawione tu rozważania pokazują, że to, co morskie, jest wdzięcznym tematem poezji kierowanej do dziecka. Liryka dziecięca posługuje się szeregiem motywów, które mają wpływać na kształt wyobrażeń o świecie współczesnego dziecka¹⁰. Wśród nich znajduję motyw morza rozciągający się na wszelkie jego pochodne, a więc wodę w szerokim znaczeniu, rośliny i zwierzęta związane z przestrzenią

⁶ P. Jędrzejko, *Płynność i egzystencja. Doświadczenie lądu i morza a myśl Hermana Melville'a*, Sosnowiec–Katowice–Zabrze 2008.

⁷ Nazwę literatury „osobna” zaproponował Jerzy Cieślukowski dla określenia odmienności i specyfiki literatury dla dzieci i młodzieży. Por. J. Cieślukowski, *Literatura osobna*, wybór R. Waksmund, Warszawa 1985.

⁸ G. Skotnicka, *Wędrowki ku morzu i wybrzeżu w gdańskiej prozie współczesnej dla dzieci i młodzieży 1945–1975*, [w:] *Literatura gdańska i ziemi gdańskiej w latach 1945–1975*, red. A. Bukowski, Gdańsk 1979; tejsze, *Znaczenie baśni regionalnych na przykładzie tekstów o morzu i wybrzeżu*, [w:] *Baśń i dziecko*, red. H. Skrobiszewska, Warszawa 1978; J. Szymkowska-Ruszała, *Dzieci i bursztyń*, „Pomerania” 1980, nr 11/12; tejsze, *Edukacja morska w literaturze dla dzieci i młodzieży (w latach 1918–1939)*, Koszalińskie Studia i Materiały nr 1, Koszalin 1975; tejsze, *Rodowody popularnych bohaterów literatury o tematyce morskiej adresowane do młodego czytelnika (do roku 1939)*, „Nautologia” 1982, nr 1–4; tejsze, *Fantastyka i świat wartości w dwudziestowiecznej literaturze marynistycznej dla dzieci*, „Nautologia” 1984, nr 2; U. Chęcińska, *Marynistyka a literatura dla dzieci i młodzieży (uwagi dyskusyjne)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1992, z. 4.

⁹ U. Chęcińska, *Dzieciństwo i przestrzeń morza...*

¹⁰ Lirykę dziecięcą rozumiem tutaj podobnie jak Jolanta Ługowska i Ryszard Waksmund – jako „lirykę bezpośrednią, której ośrodek konstrukcyjny stanowi wyraźnie ujawnione «ja» dziecięce”. Por. J. Ługowska, *Ratajczak: od wiersza dla dzieci do liryki dziecięcej*, „Poezja” 1979, nr 6; R. Waksmund, *Wstęp*, [do:] *Poezja dla dzieci. Antologia form i tematów*, Wrocław 1987, s. 36.

wody, działania człowieka nacechowane morskimi walorami, obszary geograficznie związane z wodą, przedmioty charakterystyczne dla wodnego świata. Wszystko to składa się na specyficzny, swoisty obraz „morza” zawarty w utworach poetyckich adresowanych do dziecka.

Dziecięce wyobrażenie o morzach i oceanach podszyte jest jego skromnym doświadczeniem i ma charakter animistyczny. Stąd morze dla dziecka jest czymś nieznanym, niezwykłym i do końca nieokreślonym. Dziecko myśli bowiem o morzu na podobieństwo pierwotnych ludów, wyobrażając sobie jego ogrom, głębię, zwierzęta w nim żyjące i związanych z nim ludzi – żeglarzy, piratów, korsarzy, dzielnych jak Sindbad albo nikczemnych jak kapitan Huk. Czy jednak takie postrzeżenie morskiej krainy jest typowe tylko dla najmłodszych, czy dorośli nie marzą o morzu w podobny sposób, widząc w nim spełnienie ukrytych wyzwań, marzeń i tajemnic? Wydaje się, że ten właśnie walor wszelkich wodnych motywów inspiruje twórców do ich wykorzystywania zarówno w twórczości dla dorosłych, jak i dla dzieci. O ile jednak dorosły odbiorca potrzebuje najczęściej rzeczywistej morskiej przestrzeni, o tyle dziecko często zadowoli się byle kałużą powstałą na podwórku po nagłej ulewie. Oczarowane błyszczącym skrawkiem – namiastką „morskiej” tafli – poszukuje w niej żyjatek i kamyków, cierpliwie wydłubuje z dna skarby i pieczołowicie przechowuje je „na potem”¹¹. Spuszczając na wodę papierowy okręcik, staje się po raz pierwszy żeglarzem. Marzy, że opływa cały świat. To marzenie podszyte niepewnością i wiecznym pragnieniem pozostaje w nim do końca życia. Ów obraz dziecięcej „zabawy w morze” zachował się w rozmaitych postaciach w liryce dziecięcej.

W wierszu Juliana Kornhausera morze przedstawione jest wyraziście, posiada podstawowe atrybuty – jest słone, spienione, pełne fal, meduz i alg. Jego obraz koresponduje z życiem dziecka, wiatry grają w piłkę, a w dziecięcym wiaderku morska toń staje się bliższa i bardziej kochana:

Morze jest słone,
 morze spienione.
 W morzu są fale,
 tonie i dale.
 W morzu jest piasek,
 algi, meduzy,
 na morzu statek
 mały i duży.
 Morskie są głębie,
 a nawet wilki.
 Znad morza wiatry
 grające w piłkę.
 W twoim wiaderku

¹¹ Doskonale przedstawia ten aspekt dziecięcej aktywności D. Wawiłow w wierszu *Kałużyści*:

„Już od rana na podwórzu
 wśród patyków i wśród liści
 przykucnęli nad kałużą
 pracowici kałużyści [...]”.

Zob. D. Wawiłow, *Kałużyści*, [w:] tejsze, *Dzieci w lesie*, Warszawa 1991, s. 5.

także jest morze,
ale malutkie
jak włoski orzech¹².

Dziecko traktuje morze jako niewiadomą, którą chciałoby odkryć i zbadać, stąd biorą się dziecięce tęsknoty za nim, domysły, rozmowy i fantazje:

Jakie jest morze?
Nie widziałem morza.
Czy takie jak łąka,
a może
jak zorza –
kolorowe, wysokie?¹³

Ten wielokrotnie cytowany w pracach krytycznych wiersz Józefa Ratajczaka podejmuje filozoficzne pytania bliskie umysłowości dziecka. Nie daje żadnej odpowiedzi, pozwalając, by mały odbiorca sam odkrywał tajniki świata.

W wierszu Danuty Wawiłow taki właśnie filozoficzny problem wpleciony jest w codzienną dziecięcą zabawę:

Siedziały dzieciaki
na dworze
i kłóciły się,
jakie jest morze.
Kuba powiedział,
że słone,
a Jędrek, że nie,
bo zielone.
A Baśka, że są w nim meduzy
i okręt
o, taki duży,
i jeszcze raki w skorupie.
A Bartek,
że dziewczyny są głupie.
I jeszcze Filip powiedział,
że jak się położyć nad morzem
i machać rękami,
i machać nogami,
to na piasku się zrobi
orzeł.

Obok tych domysłów najważniejsza staje się dziecięca tęsknota za morską krajiną wyartykułowana w ostatnim wersie:

¹² J. Kornhauser, *Morze*, [w:] tegoż, *Księżyc jak mandarynka*, Kraków 2003, s. 27.

¹³ J. Ratajczak, *Morze*, [w:] tegoż, *Idzie wiosna*, Warszawa 1986, s. 25.

Poproszę tatę –
może
pojedzie ze mną
nad morze?¹⁴

W wierszach Kornhausera i Wawiłow dziecięce dylematy na temat morza traktowane są jak najbardziej serio, podobnie w większości innych utworów morskie motywy, mimo iż włączane są w szeroko pojętą formułę zabawy, funkcjonują w świadomości odbiorcy jako ważne. Przykładem mogą tu być występujące w wierszach postaci ryb. Rybki akwariowe pokazuje Wawiłow w wierszu *W zoo*. Przyciągają one uwagę dziecka, które pośród oglądanych w zoo zwierząt ich urodę ocenia najwyżej:

Ale najładniejsze
są zielone rybki.
Patrzą sobie na mnie
zza zielonej szybki
i zębów nie mają,
i rogów nie mają,
i tylko tak sobie
pływają, pływają,
pływają, pływają
i się uśmiechają...¹⁵

W utworach Tadeusza Kubiaka żartobliwy ton współgra z nowoczesną formą poetycką (wiersz pochodzi z 1961 r.), typową dla liryki:

Raz widziałem przy niedzieli
rybki srebrne trzy w kąpielu.

Nie pływały –
płetwy prały.
myły skrzela i ogony.

Strumyk pluskał
w srebrnych łuskach,
strumyk ciepły i zielony [...]¹⁶.

W kolejnych wierszach wykorzystano nonsensowny humor o rybach, które na przekór ogólnemu sądowi mówią i śpiewają (*Ryby śpiewają* z tomiku *Śmiejmy się!*, Warszawa 1976), a nawet latają:

W zielonej wodzie
niczym w ogrodzie
fruwają rybki.
Z listka na listek
złote, srebrzyste
rybki zza szybki [...]¹⁷.

¹⁴ D. Wawiłow, *Morze*, [w:] tejsze, *Dzieci w lesie...*, s. 27.

¹⁵ D. Wawiłow, *W zoo*, [w:] tamże, s. 26.

¹⁶ T. Kubiak, *Rybki w kąpielu*, [w:] tegoż, *Pawie wiersze*, Warszawa 1961, b.p.

¹⁷ T. Kubiak, *Akwarium*, [w:] tamże.

Podobny motyw latających i śpiewających ryb, ale pozbawiony żartobliwych konotacji, pojawia się w twórczości Henryka Banasiewicza:

Ryba też jest ptakiem lecz podwodnym
 płetwy to skrzydła
 – maluteńkie cienie
 drobne¹⁸.

W innym miejscu poeta dopuszcza możliwość istnienia śpiewającej ryby:

Może
 byłoby to piękne
 jak śpiew ptaka
 wibrujący niepojęcie
 to u góry
 to u dołu¹⁹.

Zdaniem Chęcińskiej „stworzone czwartego dnia ryby i ptaki w dziecięcej optyce świata stanowią homotetyczną całość”²⁰, częste więc przemieszczanie bądź łączenie ich cech jest zgodne ze specyfiką dziecięcego światopoglądu. Zofia Beszczyńska porównuje do ryby księżyc:

księżyc przez niebo płynie
 jak ryba w morskiej głębinie

 i w okno patrzy mi prosto
 z niebieskich wodorostów²¹.

Także ptaki zajmują ważne miejsce w utworach o morzu. W twórczości Kulmowej znajdują lirychny obrazek kołyszących się na wodzie ptaków:

Białe piórka na wodzie z dala.
 Może to kra?
 A może rybitwy
 śpią
 do wiosennego dnia
 na kolebiących się falach²².

Z wiersza tchnie spokój, cisza, wyczekiwanie, jakie towarzyszy samotnym spacerom po plaży i kontemplowaniu nadmorskiej przyrody.

Morskim rekwizytem wyjętym wprost z dziecięcej zabawy jest muszelka – wspomnienie z wakacji spędzonych nad morzem:

¹⁸ H. Banasiewicz, *Ryba*, [w:] tegoż, *Pogodne wiersze na pochmurne dni*, Szczecin 1989, s. 5.

¹⁹ Tamże.

²⁰ U. Chęcińska, *Dzieciństwo i przestrzeń morza...*, s. 107.

²¹ Z. Beszczyńska, *jak ryba*, [w:] tejże, *Z górki na pazurki*, Poznań 2005, s. 29.

²² J. Kulmowa, *Rybitwy śpią*, [w:] tejże, *Zimowe słowiki*, Warszawa 1967, b.p.

Dzbanek pełny muszelek
stoi na komodzie.
Przypominają lato
i drewniane łodzie.

Układam je codziennie
rzędem na podłodze
i marzę, że wypływam
na bezkresne morze.

Jutro wszystkie policzę
i dokładnie zbadam.
Zdaje się, że ta w plamki
bajki opowiada²³.

Muszla może też ukrywać morskie opowieści i pieśni syren, dlatego poci skupiają się głównie na jej walorach brzmieniowych:

W środku tylko szum mieszka
i różowość najbledsza.
W pustym wnętrzu – garsteczka
różowego powietrza [...] ²⁴.

Beszczynska wykorzystała homonimiczne znaczenie wyrazu „muszla”, by odkryć tajemnicę szumiącej muszelki:

muszla szeptała mi do ucha
melodię morza
w uchu muszli szumiało morze
morze szeptało swoją melodię
do muszli mojego ucha²⁵.

Szepcząca, śpiewająca, przypominająca wakacje i pełna różowego powietrza muszla staje się tu symbolem życia i trwania. Jest więc ukazywana podobnie jak w mitach i starych wierzeniach, w których była wyobrażeniem wszelkiego początku²⁶.

Marynistyczne obrazy stają się czasem podłożem dla fantazjotwórstwa. Joanna Kulmowa wprowadza elementy fantastyczne w postaci metafor, których zrozumienie jest możliwe tylko w kontekście wiedzy związanej z morzem. Maria Wanna jest córką pirata, Krajdywan to wyspa, a Firaniec – żagiel:

Firaniec wydęty
płynie przez odmęty.
[...]
Czasem obłok w jego sieć się zaplącze.
Czasem gwiazda
jak morski pajęczek.

²³ A. Ungeheuer-Gołąb, *Wspomnienie z wakacji*, „Kapitan Muzyczka” 1999, nr 21.

²⁴ J. Ficowski, *Muszla*, [w:] tegoż, *Tęcza na niedzielę*, Warszawa 1971, s. 41.

²⁵ Z. Beszczynska, *muszla*, [w:] tejże, *Bańki mydlane*, Warszawa 1988, s. 26.

²⁶ Pod. za: M. Śliwiński, *Człowiek-ryba...*, s. 102.

A on płynie jak noc długa,
jak dzień długi –
nigdy, nigdy nie wraca z żeglugi²⁷.

Morskie metafory dają odbiorcy poczucie wolności, otwierają wyobraźnię na obszary niepoznanych mórz i lądów, które podsycają wyobraźnię dziecka. Kąpiąc się w wannie i bawiąc się na dywanie, marzy ono już nie o deszczowej kałuży, ale o prawdziwym wielkim oceanie:

Krajdywan
to wyspa,
którą się co dzień odkrywa.

Staniesz
na Krajdywanie
i już zaczniesz się dalekie odpływanie.
Lecą ptaki w nieznane.
Szumią palmy w puszystym wzorze.
Świecą gwiazdy nad Krajdywanem.
Toczy pianę
wzburzone morze.

Tylko dobrze się zmieść w czterech rogach,
żeby cię nie mogła zmieść
wezbrana
podłoga²⁸.

Morska kraina w lirykach Kulmowej jest niebezpieczna. Aby w niej przeżyć, potrzeba twardego charakteru, siły i wolności. Ten, kto wypływa, podejmuje wyzwanie bez śladu żalu czy lęku. Wiersze nawiązują więc do wzorca prawdziwego mężczyzny podszytego archetypem Wędrowca, który się nie boi i ryzykuje²⁹.

Metafory związane z morzem stają się interesującym środkiem artystycznym dla pokazania właściwej idei wiersza. Dzieje się tak w utworach *Biały okręt*, *W pianie* Joanny Papuzińskiej, *Koperta* Juliana Kornhausera i *Kot* Kazimierza Iłakowiczówny. Biały okręt to neon, który świecąc się w nocy, nie pozwala dziecku zasnąć. Tu także ujawnia się dziecięce pragnienie wyprawy, podróży i wędrówki w nieznaną, niepewny świat. Podmiot liryczny utworu – dziecko, które nie może zasnąć z powodu sączącego się przez niedomkniętą zasłonę światła neonu – dzięki nieskrępowanej wyobraźni widzi na czarnym, nocnym niebie srebrzyście świecący okręt z wydętym żaglem. Z tego obrazu wyrasta pragnienie:

²⁷ J. Kulmowa, *Firaniec*, [w:] *też*, *Krześlaki z rozwianą grzywą*, Warszawa 1978, b.p.

²⁸ J. Kulmowa, *Krajdywan*, [w:] *też*.

²⁹ Odnoszę się tu do klasyfikacji archetypów według C.S. Pearson. Zob. *też*, *Nasz wewnętrzny bohater, czyli sześć archetypów, według których żyjemy*, przeł. G. Brelik i W. Grabarczyk, Poznań 1995.

Aż kiedyś wyjdę z łódka,
 cicho na dach się wydrapię,
 wskoczę na okręt, kotwicę wyciągnę z wody – i jazda!
 popłynę po czarnym morzu
 do tej latarni morskiej,
 co się nazywa „Gwiazda”³⁰.

Podobnie w wierszu *W pianie* wyobraźnia śpiewającego podczas kąpieli dziecka krąży wokół marynistycznego pejzażu. Tej specjalnej zabawie towarzyszą powtarzające się refreny o treściach związanych z morską wyprawą:

za morzami – ahoy za mokrymi
 [...]
 Za wyspami – bezludnymi,
 za morzami – ahoy – niezmiernymi,
 za falami pienistymi, wzburzonymi i jak domy wysokimi
 władał tyran przeklęty [...]
 Za krajami – odległymi,
 za morzami – ahoy – za słonymi,
 za skałami podwodnymi, podstępnyimi i ostrymi
 stoi w porcie fregata...³¹

Motywy podróży i żeglowania w utworach dla dzieci przybierają postać wypraw i wędrówek. Czasem zapowiedzią żeglarskiej przygody może być róża wiatrów, o której wspomina Stanisław Grochowiak: „ta róża się żarzy/ w kompasach harczerzy i w żaglach żeglarzy”³². Innym razem stają się głównym tematem utworu:

Zbiłem więc tratwę
 ze starych desek,
 z blatu od stołu
 i czterech krzesel [...]”³³.

Żeglowanie pojęte jako sposób na życie pokazują niektóre piosenki i kołysanki o tematyce morskiej:

Kołyśz się, kołyśz, moja kruszyno,
 sen zmieni kołyškę w żaglowiec biały,
 niech twe pościele w żagle rozwiną
 wiatry i morskie fale.
 [...]
 Kołyśz się, kołyśz, mój morski wilku,
 Żegluj, żeglarzu, aż życia stanie,
 bo w życiu tylko żeglować warto,
 bo życie to żeglowanie³⁴.

³⁰ J. Papuzińska, *Biały okręt*, [w:] teże, *Pims, którego nie ma*, Warszawa 1975.

³¹ J. Papuzińska, *W pianie*, [w:] teże, *Wierszyki domowe*, Warszawa 1978, s. 24.

³² S. Grochowiak, *Róża*, [w:] tegoż, *To było gdzieś*, Warszawa 1973, b.p.

³³ T. Kubiak, *Piękna podróż*, [w:] tegoż, *Piękna podróż*, Warszawa 1959, s. 10.

³⁴ S. Karaszewski, *Kołyśz się, kołyśz, mały żeglarzu*, [w:] W. Rudziński, S. Karaszewski, *Dzieńdobryni i dobranocki. Piosenki dla dzieci*, Warszawa 1991, s. 39.

W wierszu Kornhausera *Koperta* motyw morza, choć wspomniany tylko w jednym wersie („morze ubiera ciepły sweter”), kieruje uwagą odbiorcy. Dzięki niemu wiadomo, że list pisany jest nad morzem. Tym razem nadmorski świat jest krainą bezpieczną, dającą wytchnienie i radość. Odbiorca przeczuwa, że to tam istnieje ów „nieodgadniony świat”, sandały, które same idą do lasu i nikt nie ma kataru, mimo chłodnego wiatru, po prostu:

Zagłdnij tylko za róg znaczka,
wszystko jest w najlepszym porządku [...] ³⁵.

W kolejnym utworze metaforyczny obraz istoty kota konkretyzuje się głównie dzięki skojarzeniom wynikłym z zastosowania marynistycznych szczegółów, jak: mała wysepka, daleki ocean, śpiewająca mewa, szumiące morze, koralowy pomost, wędrujący goście. Dzięki takiej perspektywie oraz specyfice poetyki Hłakowiczówny kot jest odmienny od wszelkich kocich postaci występujących w kołysankach czy bajeczkach dla dzieci ³⁶. Jego rzeczywisty, prawdziwy charakter czuwającego łowcy objawia się tu właśnie za sprawą morskich rekwizytów:

Na małej wysepce, w oceanie dalekim, dalekim
mieszka mądry biały kot, co się pokłócił z człowiekiem;
mewa mu śpiewa,
a on na słońce poziewa,
morze mu szumi,
a on wszystko rozumie,
i wychodzi co dzień daleko nad wodę, po długim koralowym pomoście,
patrzeć, wyczekiwać, czy nie jadą, nie płyną, nie lecą nieznajomi, wędrujący goście ³⁷.

Wśród motywów związanych z marynistyką podstawowy wydaje się motyw wody. Istnieje on w wielu utworach poetyckich dla dzieci, w których woda występuje najczęściej jako źródło życia. W kołysankach J. Papużyńskiej woda jest najważniejszym elementem przestrzeni wiersza. Daje niemal czarodziejską, uzdrawiającą siłę:

Pójdź przez krzaki,
Pójdź przez błota,
Tam, gdzie płynie
Woda złota.
[...]
Połóż się na dnie w upalny dzień.
Zamień się w kamień,
Zamień się w pień.

³⁵ J. Kornhauser, *Koperta*, [w:] tegoż, *Tyle rzeczy niezwykłych*, Kraków 1981, s. 5.

³⁶ Pisałam na ten temat w: A. Ungeheuer-Gołąb, *Poezja dzieciństwa, czyli droga ku wrażliwości*, Rzeszów 1999.

³⁷ K. Hłakowiczówna, *Kot*, [w:] tejże, *Rymy dziecięce*, Poznań 1981, s. 15.

Niech cię woda opłynie, obmywa.
 Niech wszystko odpoczywa.
 Niechaj ci sił przybywa³⁸.

Jezioro jest dla poetki miejscem, z którego można czerpać siłę, mieści w sobie sny, dające ludziom poczucie szczęścia:

Jezioro, jezioro,
 Nad nim ludzi sporo.
 Konewkami, wiaderkami
 Sny z jeziora biorą.

Jezioro, jezioro,
 Kwitną nad nim śliwy.
 Ten, kto dobry sen wyłowi,
 Będzie spał szczęśliwy [...] ³⁹.

Ów dobroczynny wpływ pokazuje wodę jako substancję opiekuńczą, dającą życie. Okazuje się bowiem, że w tekstach poetyckich dla dzieci na poziomie dziecięcego odbioru woda nie jest „substancjalną nicością” i „dnem rozpaczny”⁴⁰, ale staje się „wodą macierzyństwa”⁴¹, która dzięki sile wyobraźni i umiejętności odczuwania staje się projekcją matki. Skojarzenia morza – substancji płynnej – z osobą matki jako istoty opiekuńczej kieruje refleksją dotyczącą wszelkiej wody w obszar dzieciństwa i dziecka⁴². Poezja, którą dorosły tworzy dla dziecka, zawiera w sobie mocny element macierzyński z uwagi na szczególną intencję twórcy, który świadomie pisze „dla dziecka”. Na poziomie dziecięcego odbioru liryki o tematyce marynistycznej przekazują uczucia i myśli o charakterze opiekuńczym. Jeśli jednak odczyta je dorosły, wyłowi z nich i odczuje głębokie wewnętrzne wzruszenie, które odzywa się właśnie z powodu utrwalonych uczuć miłości i przywiązania do osoby matki jako jedynej żywicielki⁴³. Woda staje się tu mlekiem, które syci i zabezpiecza. Według Gastona Bachelarda kontekst macierzyństwa determinuje charakter stosunku człowieka do morza i wody w ogóle. Prowokuje bowiem odbiór tekstu przez pryzmat doświadczeń wczesnodziecięcych, które naładowane są emocjami. W wierszu

³⁸ J. Papuzińska, *Usypianka znad rzeczki*, [w:] tejże, *Śpiące wierszyki*, Warszawa 2005, s. 10.

³⁹ Tejże, *Jezioro*, [w:] tamże, s. 19.

⁴⁰ Określenia Gastona Bachelarda towarzyszące analizie utworów literackich, w których żywioł wody wiąże się z marzeniami o śmierci i zgubnym losie. Por. G. Bachelard, *Woda i marzenia*, [w:] tegoż, *Wyobraźnia poetycka*, przeł. H. Chudak i A. Tatarkiewicz, wybór H. Chudak, Warszawa 1975, s. 131–166.

⁴¹ Bachelard cytuje Marię Bonaparte, która w refleksji popartej metodą psychoanalityczną twierdzi, że „dla wszystkich ludzi największym i najtrwalszym symbolem macierzyństwa jest morze”. Por. tamże, s. 166–169.

⁴² Na podobnym skojarzeniu oparła swoją refleksję Chęcińska w rozprawie *Dzieciństwo i przestrzeń morza...*

⁴³ Zdaniem Bachelarda „Miłość żywiona do matki rzutuje na wszelkie inne formy miłości”. G. Bachelard, *Woda i marzenia...*, s. 167.

Rozmowa spotkaniu dziadka z wnuczkim towarzyszy obraz rzeki, białego czółna i księżycy, który nogą pluszcze w wodzie.

– Wnuczku, wnuczku,
Idzie północ,
Ma na wodzie białe czółno,
Białe czółno z poduszeczką,
Zabierze cię w podróż rzeczką⁴⁴.

„Wodne krajobrazy” połączone są tu ze spokojem, bezpieczeństwem, z krainą wczesnego dzieciństwa, w której niezwykle ważną rolę gra kołysanka.

W wierszu Kubiaka małe źródółko jest skonfrontowane z morzem. I choć morze jest wielkie, a rzeki piękne, źródółko jest tym, co najlepiej ugasi pragnienie. Wyraźnie wyeksponowano tu wartość wody jako źródła życia. Morze służy do żeglowania, jest wielkie i zachwycające, ale istotą życia jest źródłana woda z leśnego źródółka:

W pięknej rzece się kąpałem,
wielkim morzem żeglowałem,
a nad źródłem leśnym kłęcząc,
usta w wodzie zanurzałem.

Ogrom morza mnie zachwyca,
sławię rzeki tej urodę,
lecz gdy pali mnie pragnienie –
ze źródółka piję wodę⁴⁵.

Radość wynikającą z wodnego żywiołu zauważam w utworach Juliana Przybośa. Choć wodne motywy są tu tylko zasygnalizowane, znajduję w nich wyraz szczególnego umiłowania i czerpania radości z tego, co związane z wodą. W wierszu *Telefon dwuletniej Uty* podmiot liryczny parafrazuje słowa ludowej pieśni, by następnie objawić odczuwanie wodnej przestrzeni przez małe dziecko, które przeżywa ekstatyczne uczucia związane z przyrodą:

woda to mijana uroda
I pluska tylko tyle u brzegu bełkotliwie...
A jak pluska, to biało płynie – halokto? – łaba.
Łaba wygina szyję, pod nim zielona woda
i słońce, i gogoda,
i błyskajka, i fala,
i dwie łodzie na wodzie czerwone ode żagla⁴⁶.

Łaba, zielona woda, słońce, gogoda, błyskajka, fala, łodzie czerwone ode żagla – użyte tu swoiście dziecięce słownictwo daje uczucie dziecięcego entuzjazmu i pierw-

⁴⁴ J. Papuzińska, *Rozmowa*, [w:] *tejże, Śpiące wierszyki...*, s. 14.

⁴⁵ T. Kubiak, *Źródółko*, [w:] *Piękna podróż...*

⁴⁶ J. Przyboś, *Telefon dwuletniej Uty*, [w:] U. i J. Przyboś, *Wiersze i obrazki*, Warszawa 1987, s. 12–13.

szego zachwytu nad światem. Podobną radość istnienia podszytą metaforą wody odczuwa się w wierszu *Rymowanka kwietniowa*:

Potoczek
w górnym biegu
najszczęśliwszy.

Pomóż wodzie,
co tak płynnie bełkocze,
niechaj w końcu wycedzi
rym ze dna.
– Jaką mowę jej zjednać?
Mojotwoją, niechaj z nami wykwinie
sepleni:
„A na słońce wesokoło błękitnie
zerwanych fijołek w zieleńi”⁴⁷.

W liryce dziecięcej na obraz morza ujęty w kategorii dziecięcego myślenia nakłada się wizja świata dorosłych. Ona to, mimo widocznych w poezji dla dzieci ludycznych wątków, rozszerza wizerunek morskiej krainy, odczytywany już nie tylko jako marzenie, miejsce odpoczynku i zabaw, ale także miejsce niebezpieczne, pełne wyrzeczów i bólu. Tę podwójną kliszę obserwuję w wierszu Ratajczaka, w którym nikłe, pojedyncze elementy zajmujące umysł małego dziecka dążą ku zjawiskom ważnym dla każdego człowieka:

W lesie jest tylko jedno drzewo,
ale jak głośno
szumi!

W morzu
jest tylko kropla wody,
ale toną w niej wciąż
okręty.

W niebie śpiewa tylko jeden ptak,
jednak słycać go
na całej ziemi.

Bo jedno drzewo
staje się niekiedy lasem.
Jedna kropla rozrasta się w oceany.
A jeden ptak
podaje nam w locie skrzydła
i całe niebo
otwiera⁴⁸.

⁴⁷ J. Przyboś, *Rymowanka kwietniowa*, [w:] tamże, s. 26–27.

⁴⁸ J. Ratajczak, *Drzewo, morze i ptak*, [w:] tegoż, *Pierwsze wiersze*, Poznań 1983, s. 19.

Drzewo, ptak i kropla wody zwiastują ogromny, niezmierny świat. W wyobraźni dziecka zamieniają się w Kosmos, podobnie jak kałuża zmienia się w ocean.

Przedstawione tu przykłady liryki dziecięcej świadczą o tym, że morze i związane z nim rekwizyty zajmują ważne miejsce w twórczości poetyckiej dla dzieci. Stają się głównym tematem utworu, pełnią rolę metafory o specjalnym znaczeniu albo stanowią jedynie oryginalny ozdobnik. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że nawet gdy w treści utworu grają one znikomą rolę, to zawsze otwierają umysł dziecka na tajemniczą krainę niezmiernych wód oceanu, której pierwsze wyobrażenie zrodziła zabawa nad podwórkową kałużą.

The image of the sea in Polish lyric poetry for children

Abstract

The author of the article refers to the opinions of researchers of literature for young readers as well as joins the description and interpretation of marine themes in children poetry, mainly in lyric poetry. The works discussed in this article were selected from poetry collections of Polish writers published during the last decades. The leading motif determining the choice was the motif of the sea and the like including, among others, the motif of water, seashell and sea journey. The description is not chronological, thus poems by Tadeusz Kubiak from 1959 are accompanied by works of contemporary authors such as Joanna Kulmowa, Joanna Papuzińska, Danuta Wawiłow and Zofia Beszczyńska. The material presented comprises mainly children lyric poetry in which references to marine themes were found. An attempt was made to show that marine and aquatic motifs fulfill numerous functions in children poetry and manifest themselves in a way characteristic for this type of writing.